

List ten jest wynikiem rozesłanej przez Pana Jacka Charmasta zapowiedzi Raportu Rzecznika Praw Osób Uzależnionych.

Jesteśmy członkami Parlamentu Monarowskiego, w skład którego wchodzi osoby uzależnione odbywające terapię w ośrodkach stacjonarnych. Pomysł powstania Parlamentu wziął się z potrzeby aktywnego udziału nas pacjentów w decydowaniu o kierunkach rozwoju MONARu, wpływaniu na jego kształt, oraz integracji środowiska osób uzależnionych odbywających terapię. Reprezentujemy około tysiąca osób leczących się aktualnie w placówkach MONARu, pełniąc tym samym zbiorczo rolę rzecznika ich praw.

Spotykamy się, dyskutujemy, wymieniamy poglądy, tak abyśmy to MY - uzależnieni mogli aktywnie uczestniczyć w poszukiwaniu form i metod oddziaływań terapeutycznych, odpowiednio do naszych potrzeb.

Dnia 17 sierpnia 2013 r. odbyło się kolejne zebranie naszego Parlamentu, na które przybyły dwuosobowe delegacje pacjentów ośrodków z całej Polski. Podczas spotkania poruszyliśmy temat zapowiedzi Raportu Rzecznika Praw Osób Uzależnionych.

Nie mamy zgody na to by ktokolwiek przemawiał w naszym imieniu, nie konsultując tego w żaden sposób z nami, osobami uzależnionymi. Postanowiliśmy wyrazić nasz stosunek do treści zawartych w zapowiedzi raportu.

Doszliśmy do wniosku, że Pan Jacek Charmast, występujący jako rzecznik praw osób uzależnionych, nigdy nie odbył wizyty w żadnej z placówek w których odbywamy terapię, celem zapoznania się z nami, metodami terapii, warunkami jakie panują w naszych ośrodkach. W najmniejszym stopniu nie poznał nas i naszych potrzeb, co jest niezbędne dla formułowania opinii, ferowania wyroków, przemawiania w naszym imieniu oraz rekomendowania co jest dla nas dobre. Niezrozumiałe jest dla nas, jakie źródła posłużyły mu do wysnuwania wniosków dotyczących leczenia stacjonarnego.

Zdumiał nas fakt, że w rekomendacjach do zapowiedzianego raportu pojawia się konieczność radykalnego skrócenia terapii stacjonarnej. Jesteśmy zdania, iż czas terapii jest zależny od głębokości uzależnienia i zindywidualizowanej diagnozy. Każdy z nas jest odrębną jednostką, proces terapii jest zdecydowanie zindywidualizowany, mamy różne diagnozy, różne tempo zmian i różne potrzeby w zakresie leczenia. Dlatego programy naszych ośrodków różnią się od siebie, ich oferty terapeutyczne są przygotowane pod kątem potrzeb różnych pacjentów.

Czas trwania terapii także jest różny, w zależności od potrzeb.

Kolejnym niepokojącym nas faktem jest rekomendacja dotycząca zamrożenia środków na leczenie stacjonarne. Sugeruje to wolę zniszczenia tego nurtu leczenia osób uzależnionych i jednoznacznie wskazuje, że raport jest narzędziem walki o pieniądze, a nie wyrazem troski o nas, osoby uzależnione. Zamykając drogę wyboru ośrodków stacjonarnych, odbiera się nam prawo dokonywania wolnego wyboru, czyni nas przedmiotem w bezpardonowej walce o pieniądze i wpływy. Istnieją wprawdzie płatne ośrodki stacjonarne, w zdecydowanej większości przypadków nie stać nas, ludzi uzależnionych na skorzystanie z ich oferty, a rekomendowana przez „rzecznika” substytucja ma się nijak do naszych problemów i typu uzależnienia. Chcemy poprzez terapię uwolnić się od konieczności stosowania substancji psychoaktywnych, nie być nimi zniewolonymi do końca życia, bez względu na ich status legalności. Tylko niewielu z nas jest uzależnionych od opiatów, a tylko w przypadku tego uzależnienia stosuje się metadon. Jednak także osoby uzależnione od opiatów chcą mieć prawo wyboru metody leczenia, wyboru tego jak chcą żyć. Rekomendacja dotycząca konieczności przebadania nas wszystkich pod kątem zasadności pobytu w ośrodkach jest absolutnym odarciem nas z prawa do samostanowienia, z wiarygodności. Czy na tym polega rola rzecznika praw osób uzależnionych.

Według nas, autor tzw. raportu bez jakichkolwiek konkretnych argumentów neguje skuteczność i efektywność leczenia w ośrodkach stacjonarnych, odbierając nam tym samym prawo do decydowania o tym jak chcemy być leczeni. Jesteśmy zszokowani językiem nienawiści jakiego używa autor raportu. W naszym mniemaniu wysoce nieetyczne jest używanie obraźliwych określeń, wobec kogokolwiek, a szczególnie wobec osób profesjonalnie przygotowanych do pracy z nami, zaangażowanych w nią całym sercem. Nie zgadzamy się na przemawianie w naszym imieniu, przez kogoś, kogo do tego nie upowazniliśmy.

Chcielibyśmy wiedzieć, kogo - poza pacjentami metadonowymi ze stowarzyszenia JUMP93, reprezentuje Jacek Charmast- prezes tego stowarzyszenia. Jak został wybrany, jakim prawem używa tytułu rzecznika praw osób uzależnionych, traktując nas osoby uzależnione, jak klocki w swojej układance, która ma uzasadnić stawiane przez niego tezy.

W imieniu parlamentu pacjentów ośrodków MONAR oraz ogromnej grupy osób uzależnionych, leczących się w różnego typu programach terapeutycznych, prosimy o zweryfikowanie kompetencji i działań podejmowanych przez Jacka Charmasta oraz treści zawartych w jego publikacjach.

Z wyrazami szacunku,
Parlament Monarowski

Pacjenci ośrodków i poradni Stowarzyszenia MONAR